Cena 200.000 Mk. Sobota, dnia 14-go czerwca 1924 r. Nr. 31. Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Prezydentem Francji Doumergue.

PARYŻ, 13. 6. (PAT)

Prezydentem republiki francuskiej wybrany został Doumergue.

WERSAL, 13. 6. (PAT)

Posiedzenie zgromadzenia narodowego otwarte zostało o god. 14 min. 5 przez prezydenta senatu Doumurgue.

Niezwłocznie przystąpiono do głosowania, a następnie do obliczenia głosów. Już w rezultacie pierwszego głosowania wybrany został na stanowisko prezydenta republiki francuskiej Doumergue 515 głosami. Na Painleve oddano 309 głosów.

Sejm i Senat Rzplitej.

Koniec dyskusji ogólnej nad budżetem. Mniejszości narodowe i Okoń niezadowoleni z sanacji skarbu, chcieliby dalej wichrzyć. — Dyskusja szczegółowa. Uposażenie Prezydenta jest mniejsze niż zagranicą, jak również i utrzymanie parlamentu. — Przyjęto budżety Prezydenta i parlamentu bez zmian.

WARSZAWA, 13. 6. (PAT)

Przystąpiono do dalszej rozprawy ogólnej nad preliminarzem budżetowym. Przemawiali Wasyńczuk, Horoszkiewicz i Wojtjuk w imieniu klubów ukraińskiego, białoruskiego i ukraińskiej socjal-demokratycznej partji. Pozostając w zasadniczej opozycji do obecnego rządu, uskarżali się na rzekome pokrzywdzenia mniejszości i kończąc, odmówili rządowi zaufania

Pos. Matakiewicz (kat. lud.) odpiera zarzuty, stwierdzając, że Polska musi mieć program skarbowy i silne wojsko. Oświadcza, że klub jego będzie się domagał załatwienia sprawy konkordatu z Rzymem, głosować będzie za budżetem i nie uchyli się również od udzielenia ministrowi skarbu pewnych pełnomocnictw

Pos. Okoń (Chł. str. rad.) użala się na nędzę chłopską i oświadcza się przeciwko pełnomocnictwom oraz odmawia rządowi zaufania.

Pos. Łańcucki (Zw. prolet. miast i wsi) dowodzi rzekomej krzywdy proletarjatu. Mówca nie kończy, gdyż po wyczerpaniu kontyngentu czasu zostaje pozbawiony głosu.

Pos. Pryłucki (żyd. lud.) odmawia rządowi zaufania.

Na tem dyskusję ogólną ukończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca pos. ks. Kaczyński (Chrz. dem.) w referacie o preliminowanym budżecie Prezydenta Rzplitej, porównuje uposażenie Prezydenta z uposażeniem prezydentów Czechosłowacji i Francji oraz króla angielskiego i wykazuje, że uposażenie Prezydenta polskiego (84 585) zł. rocznie) jest znacznie niższe od wymienionych (łącznie z reprezentacją). Komisja na życzenie p. Prezydenta zmniejszyła preliminowane wydatki o 25 proc. Ponadto komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzplitej. W głosowaniu cały preliminarz budżetowy Prezydenta Rzplitej przyjęto bez zmian.

Następnie pos. Kaczyński referował drugą część budżetu (Sejm i Senat). Wydatki związane z utrzymaniem polskiego parlamentu są niższe niż państw zagranicznych i wykazują z wydatkami biurowymi 5 690 406 zł., a dochody 2 799 zł. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do zaliczenia gmachów Sejmu i Senatu do gmachów reprezentacyjnych państwa. Cały preliminarz Sejmu i Senatu przyjęto w brzmieniu komisyjnem.

Na tem dyskusję odroczono. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Jak „narodowe" „Słowo Pomorskie" kpi sobie z polskiego przemysłu.

W związku z naszym wczorajszym artykułem z kół naszych czytelników otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o zamieszenie na łamach jego poczytnego pisma tych kilka wierszy:

Przed paru dniami czytałem w „Słowie Pomorskiem" opowiadanie o obywatelsko narodowem posłannictwie o „narodowych" skrupułach tego „największego" dziennika a dziś z przerażeniem czytam w „narodowym" dziale inseratów w nr. 135 z dnia 12. 6 br. taki ogłoszenie: **Kosy najtańsze źródło zakupu,** najlepszych ręczno-kutych **wyrobów niemieckich tylko ...** Kiljan i Co. Köln Rein" **a pod tym inseratem** dopisek tłustym drukiem **„Popierajcie polski przemysł"! — Co to znaczy?** Po tych narodowych komunałach — Klian i Co Rein najtańsze **niemieckie wyroby popierajcie polski (!?) przemysł To obłuda najgorszego gatunku! Słowo Pomorskie „skrapia się" dla ozdoby żydowsko-niemieckiemi ogłoszeniami pod hasłem popierajcie polski przemysł** a na innych woła „łapaj złodzieja" by odwrócić od siebie uwagę:

Nie tędy droga — panowie „narodowi" i opatentowani obrońcy **polskości — fałsz i obłuda** — nie są nigdy „narodowem" posłannictwem. Z „Expressu nie tylko, że nie jesteśmy niezadowoleni ale owszem **cieszymy się** bardzo, że powstało nareszcie z dawna oczekiwane duże **polskie pismo** — które będzie umiało otwarcie i publicznie **piętnować wasze judaszostwo.**

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Jan O..wski.

Z komisji sejmowych.

WARSZAWA, 13. 6. (PAT)

Sejmowa komisja skarbowa ustaliła w 3-em czytaniu tekst ustawy antyalkoholowej, przyczem przyjęto, że liczba miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu ma być ustalona w stosunku do 2000 mieszkańców a nie jak poprzednio — 2 500 mieszkańców. Czas, w którym zakaz wyszynku obowiązuje, rozciągać się będzie od godz. 12 w sobotę do godz. 24 w niedzielę. Ponadto zgłoszono szereg wniosków, zmierzających w kierunku rozszerzenia względnie zwężenia prawa wyszynku, a które to wnioski zgłoszone będą na plenum jako vota mniejszości. Projekt w tem brzmieniu przjdzie do zaopinjowania do komisji zdrowia publ., poczem po uwzględnieniu opinji tej komisji wejdzie na plenum.

Królowa rumuńska udaje się do Brukseli.

PARYŻ, 13. 6. (PAT)

W dniu wczorajszym królowa rumuńska opuściła Paryż udając się do Brukseli.

We Włoszech wraca wiek 18-ty. - Przeciwników politycznych usuwa się cichaczem.

RZYM, 13. 6. (PAT)

W związku z tajemniczem zniknięciem deputowanego socjalistycznego Matteotili'ego aresztowano trzech podejrzanych osobników.

WIEDEŃ, 13. 6. (PAT)

„N. F. Presse" donosi z Rzymu: Wiadomość o zniknięciu posła socjalistycznego Matteotili'ego wywołała w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji przed porządkiem obrad zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którem wyraził ubolewanie z powodu wypadku. Następnie zabrał głos prezydent izby, który piętnował zamach. Z kolei zabrał głos poseł socjalistyczny Gaonrales, stwierdzając, że zarówno w oświadczeniu premjera, jakoteż prezydenta izby brakło zapewnienia, że rząd nie ma nic wspólnego z tym zamachem i że postępek ten nie najostrzej potępili. Po wywodach posła wywiązała się bójka między posłami opozycji a posłami większości. Wśród wielkiego wzburzenia posiedzenie izby zostało zamknięte

Panie naczelniku, mniej biurokratyzmu i formalistyki a więcej sprężystości w „urzędowaniu"!

Istnieje w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim t. zw. Wydział Budżetowo Gospodarczy, załatwiający sprawy manipulacyjne, bez większego znaczenia, a jednak nieraz bardzo dotkliwie dające się odczuć ogółowi, gdy opieszałość i biurokratyzm połączą się z brakiem zrozumienia i poczucia obywatelskiego.

Szczególnie przykre są te sprawy, gdy chodzi o urzędników państwowych i instytucje społeczne, czekające po kilkanaście dni na podpisanie asygnacji przez naczelnika Wydziału.

Należałoby przypuszczać, że człowiek stojący na tem stanowisku, więcej okaże serca i dobrej woli gdy chodzi o **inwalidów wojennych, starców, sieroty i zakłady opiekuńcze.** Nie zajmowalibyśmy się osobą p. naczelnika zresztą bardzo poczciwego i sympatycznego człowieka, gdyby nie fakt, że od dłuższego czasu, z różnych stron dochodzą nas skargi, że instyucje społeczne, **całemi tygodniami muszą czekać na asygnaty do kasy skarbowej,** pomimo że subwencje zostały im dawno przyznane przez P. Wojewodę wzgl. resortowy Wydział, i to nie z winy urzędników, **a podobno p. naczelnika,** który obarczony pracą nie ma czasu na podpisanie asygnaty.

Panie naczelniku, w imieniu tych **sierot, wdów i instytucyj społecznych, wyczekujących** z utęsknieniem na pański podpis zwracamy się do Pana: Więcej serca, więcej poczucia urzędnika - obywatela, a mniej biurokratyzmu i formalistyki, przemęczającej podległy Panu personel!

Czy p. naczelnik zdaje sobie sprawę jak straszną krzywdę wyrządza się tym najwięcej potrzebującym opieki przez przetrzymywanie i zwlekanie z wypłatą przyznanych już i tak skromnych subwencyj!

Zdarzały się nawet podobno wypadki, że towarzystwa odmawiały podjęcia przyznanej subwencji, które z powodu dewaluacji straciły zupełnie na wartości.

Sądzimy, że **w interesie dobra publicznego** stan taki nie może być dłużej tolerowanym, a P. Wojewoda Wachowiak, znany ze sprężystości i energji zajmie się bliżej tą tak ważną sprawą.

Jeszcze innymi formalistami o biurokratyczno - prawniczem poczuciu, będącymi jednak czasem w sprzeczności z prawem, gdy chodzi o sprawy gospodarcze własnego gospodarstwa zajmiemy się w najbliższych numerach naszego pisma.

Coolidge kandytem na prezydenta St. Zjedn.

CLEVELAND, (stan Ohio 13. 6. (PAT).

Konwent republikański desygnował Coolidge'a jako kandydata republikańskiego na stanowisko przydenta Stanów Zjedn. i Davesa na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Przedłużenie dnia roboczego Międzynar. Biurze Pracy.

GENEWA, 13. 6. (PAT)

Z okazji międzynarodowej konferencji pracy odbyło się wczoraj posiedzenie Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Dyskutowano nad sprawozdaniem dyrektora urzędu pracy o zaniepokojeniu, panującem w rozmaitych krajach z powodu przedłużenia dnia roboczego. M. i. przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył, że jakkolwiek Niemcy nie ratyfikowały 8 godzinnego dnia pracy, to jednak zasadę tę uznają w całej pełni. Odstąpienie od tej zasady ma charakter przemijający i spowodowane jest nadzwyczajnemi okolicznościami. Zresztą, gdy tylko położenie się zmieni, związki zawodowe niemieckie w każdej chwili będą mogły wystąpić ze ścisłem przestrzeganiem 8 godzinnego dnia pracy. W dalszym ciągu posiedzenia rada administracyjna zamianowała komisję, złożoną z 3 członków do uregulowania warunków przekazania funduszów asekuracyjnych górnośląskich.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Warszawa 13. VI. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.	Dewizy.
Dolary St. Zj. 5,18½, 5.21, 5,16 *) *	Belgja 23,67, 23,78, 23,58 *
Franki belgijskie — — —	Berlin — — —
„ francuskie — — —	Budapeszt — — —
„ szwajcarskie — — —	Bukareszt — — —
Funty angielskie — — —	Gdańsk — — —
Korony austr. — — -	Londyn 22.40—35, 22,46, 22,24 *
„ czeskie — — —	N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16 *
„ węgierskie — — —	Paryż 27,35—33—35, 27,48, 27,22 *
Lei rumuńskie — — —	Praga 15,25, 15,32, 15,18 *
Liry włoskie — — —	Szwajcarja 91,50, 91,95, 91,05 *
Miljonówka 0,48	Wiedeń 7,32½, 7,35, 7.22 *
Pożyczka dolar. 2,25, 2,27, 2,25,	Włochy 22.56, 22,67, 22,45 *
Bony złote 0,70, 0,73	
Pożyczka złota 7,20	*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno,
Tendencja mocniejsza.	

Akcje.

Dyskontowy 5,—, 4,60	Zw. Sp. Zarobk. 3,70,
Handlowy 0,—,	Związku Ziemian o,3o
Kredytowy 0,65, 0,75, XI 0,25, 0,35	Przemysłowców Polskich o,—
Dla Handlu i Przemysłu 1,50, 1,70	Handlowy Poznań 0,—
Cerata 0,28	Kabel o,—
Grodzisk 0,—	Siła o,58, o,53
Kijewski 0,—,	Chodorów 4,7o, 4,75,
Puls 0,40, 0,41	Czersk o,55, o,40, o,55,
Spiess o,80,	Częstocice 2,oo, 1,85, 1,88
Wildt 0,16	Gosławice 1,10, 1,20
Zgierz 2,55, 2,3o, 2,4o,	Michałow o,4o, o,45
Elektryczność 1,—,	Cukier 3,55, 3,60, 3,25
P. T. E o,19, o,21	Firley o,—
Węgiel 3,50, 3,30 3,40 2, 3,75 3,10 3,40 3,75 3,40 3,60 4,	Łazy o.—,
Polska Nafta o,6o	Ostrowieckie 6,1o, 6,30, 6,25
Nobel 1,45, 1,22, 1,30	Parowozy o,30, o,33,
Cegielski o,56, o,55, o,56	Pocisk 1,40, 1,60,
Lilpop o,60, o,58,	Rohn o,—,
Modrzejów 4,75, 1,5,o5, 5,2o, 3, 5,5o	Rudzki 1,40 1,25 V, 1,25 1,20,
Fitzner 4,—,	Starachowice 2,51, 2,40, 2,43,
Norblin o,58, o,65	Ursus 1,30
Ortwein o,—	Zieleniewski o,—
Konopie o,48,	Polski Lloyd o,—
Zawiercie 28, 25 2[?],	Zegluga o,20 VII o,17,
Zyrardów 39,—, 38,50,	Haberbuch 5,05, 4,95,
Borkowski 1,23, 1,25, 1,23,	Klucze o,40 0,34 0,35
Jabłkowscy o,2o	Mirków o,—
Syndykat 0,—,	Spirytus o,—,
Wysoka o,oo	Centrala Rolników o,—
Zachodni o,—,	

Tendencja bardzo słaba.

Poznań, 13. VI. 1924 r.

Poznańsk Bank Ziemian o,oo	Herzfeld Victorius 3,15, 3,25
Młynarzy 0,35, 0, -	Lubań 0,—
Arkona o,—	Dr. Roman May 21,—, 20,50
Browar Krotoszyński o,—	Piechcin 0.—
Centrala Rolników 0,45	Płótno 0,—
Garbarnia Sawicki 0,	Poznańska Sp. Drzewna o,95,
Hartwig Kantorowicz o,—	Tartak we Wrześni 0,—
Goplana 2,—	Unja 6,00,
Zjedn. Browary Grodziskie 0, -	Wytwórnia Chemiczna 0,—
Hurtownia Związkowa 0,20	

Tendencja bez zmiany.

Gdańsk, 13. VI. 1924 r.

Warszawa 111,47, 112,03	Paryż — —
Złoty 111,32, 111,88	Praga — —
N. Jork 5,7905 5,8195	Szwajcarja — —
Londyn 25,—	Belgja — —
Wiedeń — —	Holandja — —

Poznań, 13 6. 24 r.	Mąka pszenna 33,00, 35,oo
Żyto 9,50 1o,5o,	Ospa żytnia 7.8o
Jęczmień zw. 10,5o	Tendencja słaba.
Jęczmień br. 12,5o. 13,5o	**Warszawa,** 13. 6. 24 r.
Owies 12.2o, 13,00	Owies kongr. jednolity 13,05, 13,06
Mąka żytnia 65% 18,25	Zyto pozn. 118 f. gwar. 11,06.
Pszenica 18,—, 2o,—	Tendencja spokojna, obroty małe.

Zamachy na złoty polski udaremniono

WARSZAWA, 13. VI.

W związku z uwagami ,jakie się ukazały wczorap w naszem piśmie o szykanach uprawianych w tramwajach i na kolejach, przy wymianie banknotów uszkodzonych, z kół urzędowych otrzymujemy wyjaśnienie następującej treści:

Banknoty złotowe o dużej sile nabywczej, winny być znacznie dłużej w obiegu, niż marki polskie, wymagają zatem

należytego poszanowania

i dbałego obchodzenia się z nimi; przyzwyczajenie do tego publiczności było właśnie celem zarządzenia Banku Polskiego o pobieraniu zwrotu kosztów druku przy wymianie banknotów złotowych, zniszczonych nie wskutek normalnego obiegu.

Cel ten został osiągnięty, gdyż jakkolwiek od czasu wydania powyższego zarządzenia upłynęło niespełna miesiąc, to jednak znaczna już pod tym względem daje się zauważyć poprawa.

Z tych względów Bank Polski

zarzadzenie o pobieraniu opłat za wymiane banknotów zniszczonych zawiesza

i nadal żadnych kosztów przy wymianie destruktów złotowych, posiadających serję oraz wszystkie numery i podpisy, pobierać nie będzie.

Zwraca się jednocześnie uwagę, że w wypadku żądania przez kogokolwiek opłaty za banknot zniszczony, należy

zażadać interwencji policji.

gdyż do pobierania tego rodzaju opłat nikt wogóle uprawniony nie jest.

Senat

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przyjęto kilka ustaw, które nie wywołały dłuższej dyskusji. Między innemi uchwalono ustawę o „zakresie działania ministra kolei żelaznych i o organizacji urzędów kolejowych“, ustawę o „opodatkowaniu piwa“, wreszcie o „organizacji konsulatów“.

Ta ostatnia ustawa dała pole do popisu sen. Buzkowi, który uzasadniał ją w dość długiem przemówieniu. Przy tej sposobności Senat postanowił wprowadzić ułatwienia wjazdowe dla cudzoziemców, co da na korzyść naszego bilansu handlowego 21.000.000 fr.

Na tem obrady zakończono, odkładając je do dnia 25 b. m.

SEJM

W dalszym ciągu prowadził dyskusję polityczną

Ciekawa mowa posła Thugutta

Pomimo wczesnej pory (godz. 9 i pół rano) ławy poselskie szczelnie się zapełniły, a zainteresowanie przebiegiem dyskusji budżetowej nie osłabło. Premjer Grabski zajmuje swoje miejsce i podobnie jak onegdaj z uwagą śledzi każde przemówienie.

Poziom dyskusji w dalszym ciągu niezwykle poważny i rzeczowy, przemawiają bowiem sami „matadorzy“, trzymając się zdala od metod wiecowych. To też wczorajsza krytyka ekspose pozbawiona była prawie zupełnie demagogji i ściśle trzymała się programu dyskusji budżetowej.

Największe zainteresowanie wzbudziło przemówienie pos. Thugutta. Jednakże ci ,którzy oczekiwali jakichś rewelacyj, lub ostrych napaści na rząd, albo zgoła zapowiedzi, że „Wyzwolenie“ odmawia p .Grabskiemu zaufania — srodze się zawiedli. Nic podobnego p. Thugutt nie powiedział, a jego bardzo głęboko ujęta argumentacja nic wspólnego z efekciarstwem i tanią błyskotliwością nie miała.

Przejdźmy do poszczególnych przemówień.

Rozpoczął je pos. **Serebriannikow**, który w imieniu rosjan, obywateli polskich, po raz pierwszy występował ze skargami z trybuny sejmowej. Mówca zapowiedział wstrzymanie się od głosowania, gdyż ludność rosyjska, zamieszkała na terytorjum Rzeczypospolitej, pozbawiona jest należytej opieki rządu.

Pos. Pluta (Brylowiec), sławetny autor bezczelnej poprawki o wolności paska dla chłopów, bardzo atakował obecny gabinet i odmówił mu poparcia.

Pos. Pilsch (Zjedn. niemieckie) twierdzi, że wywody p. premjera nie zadowolniły go, a za politykę jego niemcy nie chcą brać odpowiedzialności. Wobec tego klub niemiecki odmawia rządowi zaufania.

Przynajmniej krótko i jasno. Niczego innego spodziewać się od niemców nie należało.

Mowie pos. **Romockiego** (Ch. D.) stanowczo brakowało decyzji. **Lawirował on wśród wytaczanych „pro“ i „contra“** argumentów, wreszcie w końcowych wywodach nie oświadczył się ani za, **ani** przeciw p. Grabskiemu.

Za to reprezentant N. P. R. p. **Chądzyński** sprecyzował dobitnie stanowisko swego klubu. Wielkim zdolnościom, nieskazitelności charakteru, nieugiętej woli i wierze w naród p. Grabskiego zawdzięczamy, że uniknęliśmy upokorzenia i kurateli Ligi Narodów.

Pos. Chądzyński wierzy, że obecny kryzys jest przejściowy, jednakże przemysłowcy stracili głowę i zamiast przesilenie łagodzić, rozpoczęli walkę z robotnikami. Pełnomocnictwa skarbowe N. P. R. rozpatrzy w Komisji i tam zajmie stanowisko. Jednakże nie może być mowy o żadnych pełnomocnictwach. dopóki Rada ministrów nosi obecny charakter. Trzeba tam zmienić ludzi!

Gdy na trybunie staje pos. **Thugutt**, salę zalega cisza. Wszyscy słuchają go z zapartym oddechem. A jest czego słuchać. Przywódca „Wyzwolenia“ mówi długo, każde jego słowo jest przemyślane i odważone.

— Gdybym nawet był nieprzyjacielem p. ministra skarbu, musiałbym przyznać, że stabilizował markę!.

Kto tak rozpoczął jak poseł Thugutt, nie może zboczyć na manowce demagogji partyjnej.

Słyszymy też dalej słowa krytyki, ale krytyki rzeczowej i poważnej na tego, który pierwszy, jako minister skarbu, „szukał pieniędzy tam, gdzie są — to jest u bogatych“.

Ocenę ekspose rozpoczął pos. Thugutt od uderzenia w najczulszą stronę nowego życia: obywatel miejski nic nie wie o zniżce cen, która panuje na wsi. To określenie panujących stosunków gospodarczych jest kanwą dla całej mowy pos. Thugutta, który w dalszych wywodach poddaje ostrej krytyce poszczególne działy machiny państwowej. Mówiąc o redukcji urzędników, prezes „Wyzwolenia“ stwierdza, że komisarz oszczędnościowy przy ocenie zalet kandydatów do redukcji posługuje się lornetką: zalety urzędników prawicowych widzi przez nią większe, natomiast na lewicowych patrzy odwrotną stroną lornetki. Dłuższy ustęp mowy poświęca p. Thugutt lichwie bankowej i dochodzi do wniosku, iż rząd powinien ożywić walkę z lichwą pieniężną i czuwać nad dyrektorami banków. Co się tyczy drobnych rolników i konsumentów, to rząd musi dostarczać im tańszych towarów. Naprzykład minister skarbu mógłby zawezwać do siebie krawców i szewców i zagrozić im, że jeżeli ceny na ich wyroby nie spadną, wówczas otworzy się granice dla gotowych ubrań i butów. Może w ten sposób przemówi się im do rozumu lub strachu.

Ministerjum spraw wewnętrznych — według p. Thugutta — jest instytucją, w której brak powietrza. Najwyższy czas, żeby wybić tam okno. O ministerjum spraw zagranicznych mówca jest takiego zdania: „Jedyną jego metodą pracy jest próżnowanie!“ Jeszcze gorzej przedstawił mówca ministra oświaty, którego działalność nazwał wprost karygodną.

Pos. Dębski przemówił z trybuny po kilkumiesięcznem milczeniu. Słuchano go też dla tego z zaciekawieniem. Rozpoczął on swoją mowę od twierdzenia, że rolnictwo jako płatnik zostało wyczerpane, a program gospodarczy w Polsce rozwija się kosztem wsi. Pos. Dębski, jak zresztą wszyscy, narzeka na pośredników, którzy rujnują wieś i miasta.

Słusznie. Dlatego też nie można odmówić racji p. Dębskiemu, gdy domagał się od rządu planowej akcji w tym kierunku, żeby ceny między produktami rolnemi i wyrobami przemysłowemi doprowadził do poziomu, umożliwiającego rozwój rolnictwa. Mowę swoją p. Dębski zakończył znamiennym i nie spodziewanym oświadczeniem:

Sprawa rewizji Konstytucji i ordynacji wyborczej jest rzeczą, która stoi na porządku dziennym w Klubie „Piasta“.

W konkluzji pos. Dębski ocenia trudne położenie rządu i pod tym kątem widzenia „Piast“ rozpatrywać będzie pełnomocnictwa.

Pos. **Dubanowicz** (Ch. N.) ograniczył się do krótkiej krytyki poszczególnych ustępów ekspose i nie zajął stanowiska w stosunku do rządu.

Na tem posiedzenie zamknięto, odstępując salę obrad Senatowi. Dalszy ciąg dyskusji budżetowej dziś o godz. 3-ej po południu.

Nowe władze akademickie

Wybory w uniwersytecie warszawskim

WARSZAWA, 13. VI.

Wczoraj odbyło się w sali Senatu Akademickiego uniwersytetu warszawskiego zebranie ogólne profesorów w celu wyboru rektora na nowy rok akademicki 1924/25.

Rektorem wybrany został profesor zwyczajny chorób skórnych i wenerycznych dr. med. Franc. Krzyształowicz. Prorektorem, zgodnie z ustawą, zostaje ustępujący rektor, prof. zw. prawa rzymskiego, dr. Ignacy Koschembahr-Łyskowski.

Sędzią uniwersyteckim pozostaje prof. zw. prawa karnego, Wacław Makowski.

Na zebraniach rad wydziałowych, które odbyły się natychmiast po wyborze rektora, wybrani zostali:

Dziekanem wydziału teologji katolickiej — prof. zw. dogmatyki pozytywnej ks. dr. Alojzy Bukowski. Delegatem do Senatu od tegoż wydziału — prof. nadzw. filologji biblijnej, ks. dr. Jan Stawarczyk. Dziekanem wydziału teologji ewangelickiej — prof. nadzw. teologji historycznej, ks. lic. Edmund Bursche. Delegatem od tegoż wydziału do Senatu — prof. nadzw. teologji praktycznej, ks. Karol Michejda.

Dziekanem wydziału prawa i nauk politycznych — prof. zw. encyklopedji i filozofji prawa, dr. Eugenjusz Jarra (dotychczasowy dziekan). Delegatem do Senatu od tego wydziału — prof. zw. ekonomji społecznej dr. Tadeusz Brzeski (ponownie).

Dziekanem wydziału lekarskiego — prof. zw. fizjologji dr. med. Franciszek Czubalski (dotychczasowy dziekan). Delegatem do Senatu od tego wydziału — prof. zw. chirurgji dr. med. Antoni Leśniowski.

Dziekanem wydziału filozoficznego — prof. zw. językoznawstwa indoeuropejskiego, dr. Wiktor Porzeziński. Delegatami do Senatu od tego wydziału: oddziału nauk humanistycznych— prof. zw. filologji germańskiej dr. Zygmunt Łempicki, oddziału nauk matematyczno-przyrodniczych — prof. zw. fizjologji zwierząt, dr. Kazimierz Białaszewicz.

Nowe władze akademickie uniwersytetu warszawskiego obejmą urzedowanie w dniu 1-go września **1924 r.**

PAN MAX KON

dyktator manufaktury widzewskiej pozbawił pracy i chleba 22.000 ludzi — i zasłabł

Najlepszy środek medyczny na takie słabości — to prokurator

ŁODZ (Tel. wł.). — Trwający od kilku tygodni zatarg w Tow. Akc. „Widzewskiej Manufaktury“ na tle niewypłacenia robotnikom zarobków, pozbawił pracy 6.000 robotników, co wraz z rodzinami czyni

22 tysiace osób

pozbawionych chleba. W dniu wczorajszym została zwołana przez tutejszego inspektora pracy p. Kuliczkowskiego konferencja, na którą jednak dyrektor „Widzewskiej Manufaktury“ p. Max Kon nie przybył tłomacząc się

nagłem zasłabnieciem

Komentują to jako chęć przedłużenia zatargu i wywarcia presji na rząd, aby cofnął

dochodzenie karne,

które prowadzi prokurator w Łodzi przeciwko p. Konowi.

Dowiadujemy się, że sprawa uruchomienia

„Widzewskiej Manufaktury“

przekazana została ministerjum pracy, z którego ramienia pertraktacje prowadzi główny inspektor pracy p. Klott.

Dodatek na dzieci urzędników

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego nie należy wypłacać funkcjonarjuszom państwowym dodatku ekonomicznego na te dzieci, które w szkołach wojskowych otrzymują na koszt skarbu państwa całkowite utrzymanie, to jest umundurowanie i wyżywienie.

Zmiany w min. spraw wewnętrznych

(b) Jak się dowiadujemy, po ewentualnem ustąpieniu wiceministra spraw wewnętrznych, p. Dutkiewicza, który przed niedawnym czasem ponownie złożył podanie o dymisję, drugi podsekretarjat stanu w tem ministerjum nie zostanie obsadzony.

Sprawą reorganizacji administracji, a w szczególności władz bezpieczeństwa, zająć się ma przyszły dyrektor departamentu bezpieczeństwa, który zastąpi chwilowo pełniącego te obowiązki p. des Loges.

W chwili obecnej rząd rozpatruje kilka kandydatur na to stanowisko. Nie jest wykluczone, że do centrali min. spr. wewn. będzie powołany jeden z obecnych wojewodów, którego z kolei zastąpiłby podsekr. stanu w prezydjum Rady ministrów, p. Studziński.

Kwiatki protekcjonizmu celnego

U źródeł drożyzny

Nasze przywozowe cła przemysłowe należą do najwyższych w Europie.

Mało kto wie o tem, iż za wagon

czeskiej porcelany.

wartości w Czechach dwóch tysięcy złotych, płacimy cła 10 tysięcy złotych, wskutek czego nasza fabryka „Cmielów“ liczy sobie za wagon porcelany 11 tysięcy złotych.

Konia z rzędem temu, kto znajdzie podobny okaz protekcji celnej, w którymkolwiek z państw europejskich.

Cło za

obuwie zagraniczne

(do 10-u fr.) dorównuje cenie samego obuwia w hurcie, cło za towar włókienniczy połowie ceny tegoż i t. d. i t. d.

W ten sposób przemysł nasz przyzwyczaił się do niczem nie uzasadnionej

nadmiernej ochrony celnej,

w której zatracił wszelką zdolność konkurowania z produkcją zagraniczną, licząc na wysokie stawki celne i kredyty rządowe.

Obecnie projektowane jest

obniżenie ceł przewozowych

od towarów zagranicznych na 25% wartości tychże, co jest zupełnie racjonalne, lecz co stanowi ogromny przeskok z dotychczasowych stawek celnych.

Przemysłowcy żądają podwyżki dotychczasowych ceł prywatnych o dalszych 50% i w tej mierze istnieje nawet gotowy już projekt ustawy celnej w ministerjum handlu.

Płacimy obecnie drogo za nigdy niezaspokojone apetyty

„Lewiatana“,

za czem obecnie źle wychodzi sam przemysł, wyhodowany w cieplarnianej atmosferze protekcji celnej i niezwaloryzowanych kredytów rządowych.

Szef państwa interesuje się dyskusją budżetową

(b) Podobnie jak onegdaj, również i wczoraj, premjer Grabski udał sie wieczorem do Belwederu i informował p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przebiegu dyskusji budżetowej oraz nastrojach, nurtujących wśród stronnictw politycznych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej śledzi przebieg dyskusji z niezwykłem zainteresowaniem i pragnie być poinformowany o wszystkich szczegółach debaty.

Szantażując rząd, fabrykanci łódzcy

wyrzucili na bruk przeszło 60.000 robotników

W Warszawie jest 14.000 bezrobotnych. W województwie zaś łódzkiem, dzięki rozmaitym Konom, rozmyślnie zamykającym fabryki, liczba bezrobotnych wynosi 61.139 osób, w tem w Łodzi 25.000.

900 milj. mk. na zapomogi dla bezrobotnych wystarczy dla nich na krótki czas.

Echa nadużyć w Banku Centralnym

Sędzia śledczy pragnie czegoś się dowiedzieć o działalności członków komisji rewizyjnej tego banku

Narazie zobowiązał ich do nieopuszczania Warszawy

WARSZAWA, 13. VI.

Sędzia śledczy, który prowadzi śledztwo w sprawie

nadużyć w Banku Centralnym

w Warszawie — o których „Express Poranny“ pisał tak szczegółowo, zainteresował się działalnością

komisji rewizyjnej,

tego banku.

Pobłażliwość tej komisji wydała się sędziemu snadź tak

zagadkowa,

iż wezwał do siebie członków tej komisji i zobowiązał ich piśmiennie do nieopuszczania Warszawy.

W lecie wódka nie smakuje

Spadek wpływów z podatku spirytusowego

Ze strony rządowej zwrócono wczoraj uwagę na to, że wpływ z podatku spirytusowego popadł w ostatnich dwu miesiącach w tendencję zniżkową. W styczniu wpływ ten wynosił 4 milj. zł., w lutym 7.2 milj. zł., w marcu 10 milj. zł., w kwietniu 9,2 milj. zł., w maju 9 milj. zł. Objaw ten jest jednym z argumentów przemawiających za uregulowaniem monopolu spirytusowego.

W związku z tem godzi się przypomnieć, że projekt ustawy o monopolu spirytusowym opracowują od kilkunastu dni referenci posłowie: Jaroszyński (Ch. N.) i Chomiński (Wyzwolenie). Obrady odbywają się codziennie w mieszkaniu posła Jaroszyńskiego, z udziałem wybitnych posłów i znawców monopolu. Opracowano już 7 artykułów, ale trudnych. Projekt ustawy zawiera sto kilkanaście artykułów.

Wychowawcą narodu jest nauczyciel

Zarząd Gł. Macierzy Szkoln. wspólnie z Kołem Młod. Ziemianek urządził przed kilkoma dniami w Opolu lubelskim kurs pracy oświatowej pozaszkolnej dla nauczycielstwa i innych sfer inteligencji.

Zadaniem kursu było głównie zaznajomienie słuchaczaczów z zagadnieniami pracy oświatowej.

W kursie uczestniczyło 154 osób, w tem 120 ze sfer nauczycielskich.

Premjer Grabski uzupełni swe exposé

(b) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dyskusji budżetowej zabierze głos premjer Grabski, który uzupełni swoje ekspose. Mianowicie szef rządu odpowiadać będzie na zarzuty, stawiane rządowi z trybuny sejmowej, a na jakie początkowo premjer nie był przygotowany.

Równocześnie mowa dzisiejsza zawierać będzie momenty polityczne, których ekspose budżetowe było zupełnie pozbawione

Okradzenie klasztoru Niepokalanek

(D.) W ubiegłym tygodniu z klasztoru sióstr Niepokalanek w Szymanowie, pow. sochaczewskiego, nieznani sprawcy, po wypiłowaniu kraty w oknie od suteryn, skradli się 70 koszul damskich, 70 ręczników, oraz mnóstwo pościeli

OBRONA WARSZAWY NA ŚCIANACH WATYKANU

Papież Pius XI funduje obraz sławiący bohaterski czyn narodu polskiego

NOWY AKT HOŁDU PAPIEŻA DLA POLSKI

Wiadomo, jak wzruszającą i niezmienną jest

miłość Papieża do Rzplitej.

i jak głębokim jest Jego hołd dla zasług cywilizacyjnych Polski.

J. S. Papież Pius XI miał już niejednokrotnie sposobność jak najdobitniej oświadczyć, że historyczną obronę Wiednia z r. 1683 i bitwę pod Warszawą z r. 1920 uważa za największe dziejowe czyny Polski, spełnione bohatersko i bezinteresownie w obronie

całej cywilizacji chrześcijańskiej.

Obecnie — jak się dowiadujemy z ust dyr. Muzeum Narodowego, p. pułk.

Gembarzewskiego —

J. S. Papież Pius XI zamierza ozdobić kaplicę

Loretańska

położoną w czarownych ogrodach Watykanu monumentalnemi obrazami, któreby uwieczniły

obronę Wiednia i „Cud nad Wisłą".

Obie kompozycje ma wykonać jeden z najznakomitszych artystów włoskich. Nazwisko malarza jest jeszcze dotychczas nieujawnione.

Na razie kancelarja Watykańska zwróciła się do naszego M. S. W. z gorącą prośbą dostarczenia jej odpowiednich materjałów, mających ułatwić malarzowi

wierne i stylowe

wykonanie zamówionych przez papieża obrazów.

Nad wykonaniem zaszczytnego zlecenia czuwa władza parafjalna kościoła św. Aleksandra z ks. proboszczem

Brzeziewiczem i ks. Korsakiem na czele, dalej Min. Spraw Wojskowych i dyr. Muzeum Narodowego, p. pułk.

Gembarzewski.

Pierwszy transport wizerunków, dotyczący umundurowania żołnierzy bolszewickich i polskich zawiózł już

ks. Arcybiskup Cieplak.

Wizerunki te zostały wykonane w pracowni muzealnej.

Obecnie zaś przygotowuje się specjalne zdjęcia fotograficzne głównych bohaterów wiekopomnej obrony Warszawy. W tym celu wykonano kilka próbnych zdjęć

Marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj na podwórzu Muzeum Narodowego pozował przed aparatem gen. Józef Haller.

W najbliższych zaś dniach nastąpi zdjęcie p. min. wojny,

gen. Wł. Sikorskiego.

Ponadto zostaną wykonane specjalne podobizny Warszawy oraz tych terenów, na których rozegrały się najważniejsze momenty bohaterskiej obrony stolicy.

Co się zaś tyczy materjałów potrzebnych do „Obrony Wiednia", to Watykan uznał, że słynny obraz Matejki wiszący, jak wiadomo, obok stanz Raffaelowskich w Rzymie, jest zupełnie wystarczający do wykonania kompozycji.

Wzruszający akt hołdu dla Polski, jaki zamierza spełnić J. S. Papież Pius XI odbije się niewątpliwie entuzjastycznem echem po wszystkich ziemiach Rzpitej.

Obecne „plajty" są dobrym interesem

Obecne przesilenie wywołało specjalne objawy

bankructwa i upadłości.

Oto przed wojną bankrutowała ta firma, której długi przewyższały znacznie aktywa, t. j. wartość majątku kupca wraz z jego należnościami od innych.

Obecnie bynajmniej tak nie jest.

Bankrutują firmy,

których majątek wystarcza z poważną nadwyżką na pokrycie wszystkich długów i zobowiązań.

Majątku ich jednak i towarów, któremi chcą pokrywać zobowiązania, i weksli nikt

nie chce nabyć

wobec braku gotówki i zastoju przemysłowego, oraz nagromadzenia towarów, przy zupełnym braku nabywców.

W ten sposób bankructwo i niepłacenie zobowiązań w gotówce jest obecnie

nienajgorszym interesem,

gdyż umożliwia kupcom wyzbycie się towarów i wartości rzeczowych, na które niema nabywców, a natomiast

zachowanie gotówki,

ukrywanej w kraju i zagranicą.

Tem tłómaczą się liczne upadłości i

„plajty".

mające charakter wybitnie oszukańczy i podważający równowagę gospodarczą.

Zagranicą przystąpiono już oddawna do ustawodawczego i administracyjnego uregulowania tej bolączki, a to przez przymusowy zarząd ze strony ogółu wierzycieli pod kontrolą czynników rządowych.

Sprawa ta ma dla nas specjalne znaczenie ze względu na stosunki zwłaszcza w przemyśle łódzkim, w którym ilość upadłości szerzy się w sposób przekraczający nawet ramy przesilenia.

Nietylko pończochy, lecz i

bielizna jest kobietom niepotrzebna w lecie

Ale całowanie rąk naszych pań—konieczne

Noszenie pończoch jest przesądem, pończocha bowiem jest zbyt cienka na to,

by zabezpieczała nogi

przed ujemnemi wpływami atmosfery i zbyt przejrzysta, by osłaniać nagość nóg. Jest więc zbyteczna.

Nie przemawia za nią względ obyczajowy, bo wiemy dobrze, iż chłopka polska chodzi zawsze boso nawet i w zimie lubi

wybiedz boso na śnieg.

Wzgląd obyczajowy nie istnieje więc i dla mieszczek. Niesłuszne jest też twierdzenie, iż pończocha zabezpiecza przed kurzem, dlaczego bowiem

dzieci nasze w trepkach

obywają się doskonale bez zabezpieczenia przed kurzem. Słowem: wzgląd hygieniczny również nie istnieje.

Należy się wyrzec tego przesądu i sądze, że będzie to pierwszy obowiązek każdej członkini Ligi.

Całowanie kobiet po rękach natomiast nie jest przesądem, lecz przywilejem, który służy tylko kobiecie polskiej. Należy go utrzymać, jako objaw rycerskości polskiej i zasług polek w walkach wolnościowych.

Przesądem natomiast w zakresie odzieży jest latem

bielizna niewieścia.

Bielizna bowiem ma na celu niedopuszczenie do zetknięcia ciała z twardą a szorstką odzieżą. Nasza jednak odzież dzisiejsza nie jest ani twarda, ani szorstka, ani dla ciała nieprzyjemna.

poco więc nosić bieliznę?

Przesądy wreszcie cechuje sposób ubierania naszych podlotków. Niech mi kto powie, dla czego np. 14-letnia dziewczynka może nosić sarnetki, a 16-letniej lub 17-letniej to nie wypada.

Kto chodzi w naduderyjniej sporej Warszawie zamierza zobaczyć się na widok ich gołych łydek. Chyba przełożone pensji.

List włożony do niewłaściwej koperty, zdemaskował oszustów

Jeden był najprawdziwszym turkiem drugi rdzennym Jugosłowianinem a obaj pochodzili—z Buczacza

Austrjacki major Wiesner po upadku Austrji zawiesił na kołku mundur i oddał się przemysłowi filmowemu.

Jednym z jego agentów na kraje bałkańskie był niejaki Abraham Kornblum, rodem

z Buczacza

(wsch. Małopolska), ale od kilku lat uobywatelniony Turek.

Pan Kornblum ma dwóch synów, jeden mieszka w Konstantynopolu i wierzy już w Mahometa, drugi natomiast osiadł w Serbji i

jest Jugosłowianinem.

Zdarzyło się, iż firma Kornblüm dostała do eksploatacji od majora Wiesnera szereg obrazów filmowych, za które miała zapłacić 5 miljonów tureckich funtów.

Suma ta wydała się za wielką i agencja Kornblümów postanowiła znacznie ją zmniejszyć. Szczególnie na to nastawał Kornblüm z Konstantynopola.

W tym celu napisał dwa listy.

Jeden do ojca, w którym donosił iż

interes filmowy

idzie doskonale i mają do podziału między siebie 8 miljonów funtów, drugi zaś do majora Wiesnera, zarzucający mu, iż przysłał uszkodzone filmy, nie nadające się do eksploatacji na Bałkanach, przez co naraził firmę na ogromne straty.

Wobec takiego postawienia kwestji nie mogło być mowy o zapłacie i firma Kornblümów nie poczuwa się do żadnego obowiązku uiszczenia

fantastycznej pretensji

w wysokości 5 miljonów funtów.

Lecz złośliwy los zrządził inaczej niż wykombinował sobie

Turek z Buczacza,

albowiem Konstantynopolitańska latorośl Kornblumów pomyliła się w adresach i radosny list o dużych filmowych pojęciach interesach wysłała do majora Wiesnera a list przeznaczony dla niego wysłała do swej centrali w Wiedniu, którą obsługiwał papa Abraham.

Major Wiesner

schował list do biurka w zamiarze odesłania go Kornblumowi, lecz zanim to zdołał uczynić wpadł senior firmy z ogromnemi wymówkami i oświadczył, iż firma nie będzie płacić ani grosza za oszukańcze filmy — ale domaga się odszkodowania w wysokości 500 dolarów.

Sprawa poszła do sądu, a jako oczywisty dowód oszustwa posłużył list wysłany przez pomyłkę.

Pan Kornblum

zapłacił

nie tylko cała należytość ale za oszukańczy pomysł otrzymał 3 miesiące aresztu.

Zamiast na Bielany lub do Afryki

może będziemy urządzali wycieczki

na księżyc i Mars

Ziemia stała się już zamała dla człowieka, który, przy pomocy pary i elektryczności, pokonał wielkie przestrzenie i przybliżył do siebie odległe niegdyś miasta. Już nie na mile mierzy się oddalenia, ale na czas. Z chwilą zaprowadzenia komunikacji powietrznej Paryż leży bliżej Warszawy, niż przed dziesięciu laty leżał Kraków — a przecież mogą ludzi nie wyczerpał się jeszcze zapał wielkości, — A teraz kwestja

podbicia planet

zajmuje się coraz żywiej człowiek.

W paryskiej akademji nauk spoczywa od kilku lat 100 tysięcy franków, przeznaczonych dla tego uczonego, który nawiąże stały kontakt

z mieszkańcami jednej z planet.

Ofiarodawcą jest pewna bogata paryżanka, miłośniczka astronomji.

Amerykański Smithonian Instytut przeznaczył

10 tysięcy dolarów

na przeprowadzenie połączenia telegraficznego z księżycem. Nad zagadnieniem tem pracuje znakomity uczony Goddard, który wierzy w powodzenie swego planu.

Również i we Włoszech pojawił się inżynier Marelli, który twierdzi, iż pracuje nad skonstruowaniem pocisku, który będzie można wysłać

na Marsa.

Włoski inżynier poszukuje pasażera, któryby pozwolił zamknąć się w kuli i wysłać na od ległą planetę.

Amator takiej jazdy nie zgłosił się dotychczas, więc inżynier Marelli poświęci na to wyprawę

królika.

Kiedy nastąpi ta ekspedycja niewiadomo jeszcze, zależy od szybkości skonstruowania pocisku.

Nie można też lekceważyć angielskiego fizyka prof. Bernsteina, który od szeregu lat pracuje nad aparatem elektrycznym, któryby mógł wysyłać świetlne znaki

na księżyc i na Marsa.

Praca prof. Bernsteina ma najwięcej widoków powodzenia, gdyż przedstawia się najrealniej.

Wszystkie te próby i pojedyncze usiłowania ludzkie świadczą, iż zbliżamy się do

zdobycia planet!

Wczoraj jeszcze pracowali w fabrykach — dziś zasiadają z królem i królową przy stole

Ministrowie robotników angielskich i ich rodziny bardzo szybko umieli się dostosować do starodawnej tradycji angielskiej,

w niczem jej nie naruszyli

lecz przeciwnie — wykazali w całej pełni, iż można przy najliberalniejszych pojęciach nawiązać nici z przeszłością.

Wedle starodawnego zwyczaju, ministrowie angielscy bywają zapraszani często na przyjęcia do

zamku królewskiego.

Zdawałoby się, iż czuć się będą tam źle, popełnią wiele

niewłaściwości towarzyskich

i wykroczeń przeciw ceremonjałowi dworskiemu.

Konserwatywna prasa już z góry cieszyła się na samą myśl, jakie wyborne dykteryjki o

„niezgrabności i braku form towarzyskich"

robotniczych ministrów rozrosić będzie po kraju.

Tymczasem nastąpiło rozczarowanie.

Ministrowie zachowują się jak lordowie a ich żony jak damy, które od lat zaszczycane były zaproszeniami.

króla i królowej.

W tych dniach debiutowała przy stole monarszym pani Snowden, żona ministra finansów, przewódcy angielskich socjalistów.

Ponieważ dama ta pochodzi z angielskiego proletarjatu i była dłuższy czas

robotnica fabryczną,

przeto spodziewano się powszechnie grubej jakiejś kompromitacji.

Po wizycie w Buckinghamskim pałacu miał z nią rozmowę jeden z konserwatywnych dziennikarzy.

Pani Snowden, zachwycona była uprzejmością królewskiej pary.

Wyobrażała sobie, iż

przyjęcia dworskie

pełne są pretensjonalnej napuszoności, a damy olśniewają oczy toaletami i klejnotami.

Pani Snowden zdziwiona była prostotą form i niewymuszoną gościnnością.

Czuła się bardzo dobrze

w towarzystwie króla i królowej.

Wyciągnęła nawet bardzo charakterystyczny wniosek:

„Jakkolwiek państwo może się obejść bez dworu królewskiego, jednakże niema dość rozumnych powodów, dla których miała powstać w Anglji republika.

Zresztą być królem i królową jest bardzo trudnem i nużącem zajęciem".

kupcy żółci z Dalekiego Wschodu

W północnej części Berlina znajduje się dzielnica zamieszkała przez Chińczyków.

Żyje ich tam kilka tysięcy wraz z żonami i dziećmi, wszyscy zaś bez wyjątku zajmują się

domokrążstwem.

Berlińska centrala wysyła z nastaniem cieplejszej pory

setki żółtych kupców,

do wszystkich miast Europy i zaopatruje ich w towar.

Pojawili się oni i w Polsce a w Warszawie nie można zasiąść spokojnie w restauracji lub kawiarni, aby nie zjawił się

chińczyk

z propozycją zakupu jakiejś „oryginalnej" galanterji.

Władze berlińskie doszły jednak do wniosku, że żółci przybysze, wśród których nie brak podobno „członków armji sowieckiej", handlują towarami wyrabianemi masowo w Berlinie i podając je za chińskie,

wprowadzaja w bład publiczność.

Onegdaj w nocy urządzono w Berlinie obławę na chińskich kupców, zatrzymano ich sześciuset i skonfiskowano, że ani jeden przedmiot, sprzedany publiczności nie pochodzi z Chin, ale jest dziełem pokątnych fabryczek berlińskich.

Marja Antonina w spodniach

W urzędzie policyjnym w Cannes, we Francji, zgłosiła się w ubiegłą sobotę młoda przystojna dziewczyna z prośbą, by stwierdzono urzędowo, iż nie należy ona do rodzaju żeńskiego lecz

jest chłopcem.

Ponieważ w księgach policyjnych figuruje jako Marja Antonina, prosi, by poprawiono ją na

Marjusz Antoine.

Lekarz policyjny wystawił świadectwo stwierdzające niewątpliwie, iż Marjusz mówi prawdę.

Przyczyny dla których Marjusz wdział ubranie kobiece i przez sześć lat udawał dziewczynę są bardzo znamienne dla obecnych stosunków zarobkowych.

— Marjusz był z natury swej wątłym i niezdolnym do ciężkiej pracy. W ostateczności mógłby zająć miejsce w jakim biurze, ale nie umieściłaby mu się liche wynagrodzenie i wielka ilość godzin służbowych.

Wolał zostać

„panną służącą".

Początkowo, na żart zgodził się w domu pewnej bankierskiej rodziny.

Warunki pracy bardzo mu przypadły do gustu, pozostał więc w charakterze dziewczyny przez lat sześć u „dobrych państwa".

Wreszcie znudziła go ta ciągła komedja, zwłaszcza, że za pał miłością do

„koleżanki Zuzety".

młodszej pokojowej.

Zuzia słysząc jego

miłosne wynurzenia,

wybuchnęła śmiechem i oświadczyła bez pardonu, iż wtedy dopiero może być mowa o miłości, gdy przyjdzie do niej

kawaler w spodniach

a nie w babskiej spódnicy.

Dlatego Marjusz zgłosił się do urzędu policyjnego, aby sprostować pomyłkę, i otrzymać urzędowe zaświadczenie, że jest mężczyzną.

Tak bowiem życzyła sobie Zuzeta.

Komisarz policji uznając słuszność argumentów Marjusza, pozwolił mu przebrać się w spodnie, lecz równocześnie postawił go w stan oskarżenia. „Panna służąca" zapomniała bowiem o obowiązku

służby wojskowej

i nie stawiła się w czasie oznaczonym do poboru.

Pójdzie więc na kilka tygodni do kozy a potem do pułku.

Przyczyny 13.000 samobójstw

wielkie tragedje — śmierć kanarka, długa suknia i in.

Miodem i mlekiem płynące Stany Zjednoczone nie wszystkich obywateli darzą szczęściem i życiowem zadowoleniem.

Statystyka wykazuje, iż w 1923 roku odebrało sobie życie w Stanach Zjednoczonych

12.948 osób.

Pomiędzy samobójcami przeważały kobiety, a niektóre wypadki śmierci dowodzą, jak mało nieszczęście wpłynęły na decyzję desperatów.

I tak pewna nieszczęśliwa kobieta odebrała sobie życie dlatego, ponieważ

zdechł jej kanarek.

Piętnastoletnia panienka utopiła się i zostawiła kartkę z następującemi słowami:

Niech będą przeklęci mężczyźni!

Rówieśnica jej odebrała sobie życie, ponieważ rodzice nie chcieli jej pozwolić na noszenie długiej sukni i modnego kapelusza z rajerem.

Nie brak też głębokich tragedji życiowych, które napełniają grozą każdego człowieka.

Ministerstwo Sprawiedliwości czyni z dozorców więziennych rycerstwo zaciężne.

GRUDZIĄDZ, 11. 6. (Kor. wł.)

Dozorcy więzienni obok kajdanek i żelaznych kaftanów, noszą szable oficerskie, pasy i strój polowy, a brakuje im tylko **ostróg i przyłbic ochronnych.**

Nie bacząc na to, że jesteśmy Państwem o szerokim ustroju demokratycznym — niektórym panom u góry majaczą typy z „absolutnej monarchji".

Nic dziwnego, że z fukcjonarjuszy więziennych uczyniono **„Don - Michałów"** walczących **z latarniami miejskiemi.**

Na cóż bowiem funkcjonarjuszom więziennym **szable oficerskie, rapcie i pasy koalicyjne,** — do czego taka blichtr - parada? Daleko pożyteczniejsze i odpowiedniejsze byłyby krótkie bagnety lub rapiery. W każdym bądź razie należałoby ze względów racji bytu i porządku rzeczy oraz oszczędności budżetowych nie utożsamiać ubioru funkcjonarjusza więziennego z ubiorem polowym oficerskim — którzy między sobą nie mają nic wspólnego lub pokrewnego pod względem rodzaju służby i pragmatyki. Zakrawa to na dzieciniadę i niewinną „cywilną soldateskę". W każdym bądź razie, jeżeli taki „dziwny" ubiór przyznano cywilnym funkcjonarjuszom więziennym, to należałoby zwrócić uwagę, aby szable i temblaki były właściwe i aby nosił je ten, komu prawnie to przysługuje.

Nie powinien więc dozorca lub st. dozorca i t.p. nosić szabli oficerskiej na rapciach, gdyż w policji np., gdzie więcej to potrzebne, st. przodownik szabli takiej nosić nie ma prawa — lecz nosi inną przepisową, taką jak podoficer.

Minist. Sprawiedliwości (Wydział więzienny) winno na to zwrócić uwagę organom podwładnym, aby usunąć niezadowolenie niektórych zainteresowanych w tem sfer ze względu na godność osobistą.

Związek Muzyków w Toruniu.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujący komunikat:

Powstały w początku ubiegłego roku Związek Muzyków Zawodowych w Toruniu, po okresie pracy organizacyjnej i po zwalczeniu licznych przeszkód, przeważnie natury materjalnej, przystępuje obecnie do bezwzględnego wprowadzenia w życie programu, zakreślonego ustawą Związku a mającego na celu solidarne zjednoczenie swych członków, zapewnienie im pracy i opieki w wypadku choroby, oraz podniesienie zrzeszonego ogółu nie tylko pod względem materjalnym ale i duchowym.

W końcu maja r:b: odbyło się walne zebranie członków Związku, na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes — Morawski Aleksander,
Wice-prez. — Kaliszak Leon
Skarbnik — Różyński Maksym.
Sekretarz—Madejski Kizimierz.

Piękne i celowe zarządzenie Kom. Obozu Warownego.

Przed paru dniami zamieściliśmy notatkę, w sprawie skandalicznych **orgij** jakie **miały** miejsce **w „Dolinie Szwajcarskiej** i dziś możemy podzielić się pocieszającą wiadomością — że na skutek właśnie naszej notatki **Komenda Obozu Warownego** w zrozumieniu ważności sprawy wydała **rozkaz zabraniający wojskowym wszystkich stopni uczęszczania do tej spelunki.**

Oby teraz i nasze Władze bezpieczeństwa zechciały w interesie ogółu zarządzić środki któreby **raz na zawsze** unieszkodliwiły tę norę a przywróciły tak upragniony spokój sąsiadom i mieszkańcom ul. Rybaki.

Niesłychany napad bandycki w biały dzień na ulicach Torunia.

W śródmieściu napadają bandyci. — A gdzie nasze posterunki policyjne? — Kto weźmie odpowiedzialność zą bezpieczeństwo naszych obywateli?

Nieznani ulicznicy dopuścili się śmiałego napadu wczoraj d. 13. 6. o godz. 10 przed poł. w okolicy Kasyna ofic. przy ul. Fredry — i to niemal w samem centrum miasta bo zaledwie kilkadziesiąt kroków od głównej arterji łączącej śródmieście z Przedmieściem bydgoskiem.

W niespełna pół godziny po napadzie, zjawiła się w naszej redakcji ofiara napadu pani pułkownikowa I. i opowiedziała nam następujące szczegóły tego **niesłychanego i bezczelnego napadu.**

O godzinie 10 **rano** — idąc ze służącą moją do miasta ulicą Krasińskiego, skróciłam sobie drogę — idąc ścieżką od ulicy Fredry pomiędzy Kasynem Oficerskim, a willą zamieszkałą przez mec. Ossowskiego. Idąc tą drogą zauważyłam przed sobą **dwóch młodych ludzi** w wieku około lat 18. Kiedy zrównali się ze mną obaj **bandyci rzucili się na mnie** i pragnęli wyrwać mi z rąk **srebrną torebkę** jaką trzymałam w ręce. Ponieważ jednak torebkę trzymałam kurczowo — nie dając jej sobie z rąk wyrwać — przeto szamotanie się z nimi i formalna walka, którą musiałam stoczyć, przybrała taką dla mnie sytuację, że broniąc się **napastnicy podarli na mnie kostjum.** Podczas walki jaką stoczyłam przez **parę minut** z bandytami — służąca moja **wołała ratunku i wzywała pomocy Policji.** — Nikt mi nie przybył z pomocą a Policji nigdzie w blizkości nie było. — Gdy jednak przechodnie z ul. Szopena spostrzegli ten napad i skierowali swe kroki ku mnie, bandyci zbiegli w kierunku ul. Mickiewicza.

W ręku pozostała mi torebka srebrna którą nie zdołali wyrwać bandyci, jednak skutkiem walki o nią grube jej srebrne okucie pogięte zostało jak kawałek blaszki. Doprawdy że nie do wiary, zdaje się być powyższy wypadek. A jednak niestety miał miejsce!

Zwrócić się musimy z żądaniem do Komendy Policji aby swojemi zarządzeniami zabezpieczyła tutejszych obywateli od podobnych napadów. Jakkolwiek na usprawiedliwienie możemy przyjąć tę okoliczność, że przeszło 30 proc. naszej Policji wyjechało na Kresy i tam pełni służbę — to jednak Komenda winna temwięcej baczną zwrócić uwagę, że z tej okazji korzystają ciemne indywidua i czynią bezkarnie napaści, na spokojnych obywateli, pewni — że ci nie mają **należytej opieki**. Przy tej okazji kilka osób zwróciło się do nas z uwagą, że właśnie ta część miasta od Gazowni niemal do ul. Konopnickiej łącznie z ulicą Rybaki jest stale **bez posterunku policyjnego nie tylko we dnie ale i w nocy.** Nie wątpimy że Komenda policji bezzwłocznie zaradzi złemu i przez postawienie posterunku w tej części uspokoi zaniepokojonych mieszkańców.

Pamiętajcie o „Dniu Harcerza" 15 czerwca b. r.

Tajemnice Teatru.

Jak się dowiadujemy, znany i ceniony ulubieniec tutejszej publiczności artysta komik **p. Józef Leliwa** od przyszł. sezonu przenosi się na stałe do Krakowa.

Teatrowi naszemu, losy którego obecnie się ważą i zagrożoną jest jego egzystencja ubywa w p. Leliwie jeden z tych artystów, który swoją sumiennością, talentem i niezwykłą pracowitością potrafił zdobyć sobie prawdziwe uznanie publiczności, jej serdeczny i zasłużony poklask a pozostawi po sobie jak najsympatyczniejsze wspomnienie za te chwile. — w których nas zawsze do łez rozbawił

Jak zużyto fundusz na odbudowę teatru w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 12. 6. (Kor. wł.)

Społeczeństwo polskie w Grudziądzu zapytuje tą drogą **Komitet Odbudowy Teatru** w jaki sposób zostały użyte ofiary złożone na odbudowę teatru i czy Komitet gotów jest złożyć z otrzymanych składek i darów rachunek?

Apelujemy do pana Prezydenta jako **prezesa Komitetu** o **przyspieszenie** powyższej sprawy, celem uspokojenia opinji publicznej, która zaniepokojona losem i sposobem użycia ofiar złożonych na odbudowę teatru, zaczyna szemrać i gotowa domagać się złożenia rachunków i wyjaśnienia w drodze przez Województwo Pomorskie.

TEATR MIEJSKI.

W sobotę 14 bm. premjera „Złotego wieku rycerstwa", komedji w 3 aktach Ch. Marlove'a, która w tryumfalnym pochodzie przeszła wszystkie sceny europejskie, zdobywając sobie rekord powodzenia swemi zaletami scenicznemi, polegającemi w pierwszej linji na niezwykłych pełnych groteski sytuacjach oraz na wytwornem poczuciu humoru, tak właściwem niektórym angielskim autorom Udział w „Złotym wieku rycerstwa" przyjmą: Grolicki, Roland Kwaskowski, Malinowski, Szyszyłłowicz, Guttner, Trzywdar, Kraska, Malanowicz, Zdajska-Senowska, Preiss, Szadurska, Podborówna, Bohuszówna, reżyserja dyr, Szpakiewicza.

W niedzielę 15 bm. p cenach o 40 proc. zniżonych „Ach ta wiosna".

SOBÓTKA W KASYNIE OFIC. i wycieczka towarzyska parostatkiem. W sobotę dnia 14 bm. odbędzie się w Kasynie oficerskiem przy ul. Fredry 12 kolejna zwyczajna „Sobótka", urządzona staraniem Tow. Pom. Żołn. Wstęp dla osób posiadających zaproszenia na sezon zimowy pp. oficerów i ich rodzin na znanych podstawach. W czwartek dnia 19 bm. T.P.Ż. dla tych samych gości urządza na specjalnie w tym celu uzyskanym parostatku wycieczkę po Wiśle i czerwcówkę w lesie na brzegu Wisły. — Ze względu na ograniczoną — do 120, ilość miejsc na parostatku niezbędne są uprzednie zapisy, które przyjmują: K. O. war., telef. D.O.K. 37, Kasyno Oficerskie telef. D.O.K. 143, magazyn p. Gaszyńskiego telef. pocz nr. 494, Intendentura telef. D.O.K. nr. 149. — Bilet na statek dla osoby pojedynczej 5 zł., familijny dla 2 osób 8 zł., dla 3 10 zł. — Odjazd o godz. 15-ej z przystani przy ul. Mostowej, powrót o godz. 23-ej.

Na sobótce i na wycieczce bufet urządzony staraniem pań z komitetu. — Dochód na korzyść T. P. Z. i bibljoteki D.O.K. VIII.

Repertuar Teatru Miejskiego.
Sobota, 14. 6. **Premjera „Złoty wiek rycerstwa",** komedja w 3 aktach Ch. Marlove'a.

P. Rożański redaktor „Słowa Pomorskiegoo" w miejscu. Sprostowania Pana **nie** zamieszczamy, ponieważ zawiera pogróżki, nie jest rzeczowe i niezgodne z § 11 ustawy prasowej.

Kino-ogród NOWOŚCI
Cukiernia Bufet

Tylko przez dwa dni wyświetla największy i najdroższy film świata p. t.: **MESSALINA**

Dwie serje w jednym programie dla osiągnięcia całości wrażenia.

Koncert symfoniczny.

Udzielam :-: oddzielnie lekcji pisania na maszynach, stenogr. i książkowości.
Toruń, Żeglarska nr. 25
(fachowca od lat 30)

Ekspedycja Władysław Kowalski
Toruń, św. Jerzego 66 Tel. 191
najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa.
Szybko i tanio.

Pomarańcze
Cytryny, jabłka ameryk.
Śledzie opiekane
Ser szwajcarski
polecamy w każdej ilości po bardzo przystępnych cenach
Józef Meller
Skład towarów kolonj. i delikatesów.
ul. Królowej Jadwigi 1 — Telefon Nr. 102.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 4 czerwca b. r. otworzyłem
Fabrykę Wód Mineralnych i Owocowych
przy Szosie Chełmińskiej 82 - Tel. 6
Zadaniem mojom będzie wyrób towaru pierwszej jakości jak również rzetelna i szybka obsługa.
Polecając się łaskawym względom pozostaje z poważaniem
Czesław Śmigielski

W wielkim wyborze **po cenach zniżonych** poleca
wszelkie skóry wierzchnie i spodnie, przybory szewskie i gumowe obcasy
Toruńska Składnica Skór
ul. Szewska Nr. 23 - Telefon Nr. 531
Specjalny wybór skór i przyborów siodlarskich.

Kupujemy SIANO
suche, zdrowe i słodkie
w każdej ilości
Sułkowski i Tatara
Toruń — Żeglarska 13 - Telef. 282
magazyn Kościuszki 43 - Telef. 53
11022

LETNISKO
pokój z kuchnią
odnajmę na sezon letni. 8 klm. od Torunia, wokoło las. **Glinki** pow. toruński.
Dowiedzieć się można w Expressie Pomorsk.

Sprzedam!
salonik wiedeński
w bardzo dobrym stanie
Wiadom w adm. „Expressu"

Czytajcie „Express"

Na sprzedaż
łóżko żelazne, szafa, garnitur koszykowy i umywalnia. Bydgoska Derdowskiego) **16/17 I piętro.**

Ogłoszenie.
Niniejszem ostrzegam wszystkich, że za długi żony mejej **Antoniny** z domu **Ranaczok** nie odpowiadam
PAWEŁ RUNOWICZ

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowa 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszeniazagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI